

DO

NACZELNEGO DOWODZTWA W.P. PRZEBZ D-TWO IV. ARMJI.

D-two 11. D.P. melduje:

Przebieg akcji bojowej 11. D.P. za czas od 15/IX. do 18/X. 1920. wykazuje 21 dni walki, przerwanej 7-mio dniowym brakiem kontaktu z nieprzyjacielem.

Stan bojowy 11. D.P. wynosił w dniu 15/IX. 1920: 144 oficerów, 5184 bagnatów, 167 szabel, 122/1003 K.M., 4/28 działek piechoty, 32/220 dział polowych, 4/37 dział ciężkich.

Materiał ludzki składał się z żołnierza dorywczo i niedostatecznie wyszkolonego, jednakże pełnego dobrej woli i świadomości włożonego nań zadania. Uzbrojenie i wyekwipowanie ogromnie niedostateczne. Jako broń ręczna piechoty przeważa karabin francuski Lebel wzór 1886/93 - broń o przestarzałej konstrukcji. Karabiny maszynowe bardzo mieszane i w stanie różnorodnych prowizoryjów, wobec braków zarówno części składowych jak i środków przewozowych. Jedynie artylerja w stanie poprawnym.

Środki transportowe /tabor/ Dywizji więcej niż niedostateczne. Dywizja posiada ogółem 3 kolumny taborowe niekompletne /w ogólnej liczbie 120 wozów/. Tabor oddziałów, zakładów i formacji po większej części niekompletny, bardzo mieszany, nieodpowiadający warunkom komunikacji na terenie walk 11. D.P. /byłej Hallerowskiej z ciężkimi wozami francuskimi/. Odzież żołnierza zużyta, brak obuwia, koców, płaszczy i niezbędnych części rynsztunku.

D-two 11. D.P. zmieniając się parokrotnie, od czasu odwrotu pod Warszawę, ustala się dopiero 19/IX. 1920. Sztab Dywizji zorganizowany naprędce i skompletowany do ściśle niezbędnej ilości.

Sztaby brygad piechoty, rozwinięte z jednego początkowo i naprędce skompletowane, bardzo niedostatecznie wyposażone w środki lokomocji. W takim oto stanie rozpoczęła Dywizja akcję zaczepną dnia 21/IX. pod Kobryniem.

Całość przebiegu tej akcji da się podzielić na 3 fazy:

1 faza: Gwałtowne frontalne uderzenie Dywizji a cheval szosy Słuckiej na technicznie wzmocnione i silnie obsadzone przez oddziały 17 i 57 Dyw. sow., pozycje nieprzyjaciela na rzece Muchawiec. Doprowadziło ono do głębokiego przełamania pozycji nieprzyjaciela, zepchnięcia go w cypel Pinski i odcięcia mu odwrotu przez szybkie opanowanie przeprawy pod Berezą Kartuską.

2 faza: Ponowne przełamanie pozycji nieprzyjaciela na Jasiłdzie pod Berezą Kartuską i zaciekle, ustawiczne zmagania się własnych ataków z kontratakami znacznych sił nplą, wycofujących się przed akcją własnej 14. D.P. i grupy gen. Krajewskiego wzdłuż kilkudziesięciu kilometrowego defilé szosy Słuckiej. Walki te doprowadzają do osiągnięcia linii starych okopów niemiecko - rosyjskich w nakazanym dniu.

3 faza: Zajęcie i utrzymanie Słucka, zapoczątkowane akcją ostrego rekonesansu na Słuck, celem nawiązania kontaktu z nplem, oraz przesunięciem Dywizji wzdłuż szosy na Słuck. Tą fazę akcji charakteryzują zacięte i obustronnie krwawe, trwające ponad ośm dni bez przerwy walki o rejon miasta Słucka. Doprowadzają one do rozbicia npla na przedpolach miasta i ostatecznego opanowania tego rejonu, jakoteż całkowitego osiągnięcia linii rozejmowej ściśle w nakazanym przez D-two IV. Armji terminie.

W walkach pierwszej fazy wykazał żołnierz 11. Dywizji nie tylko rozmach i brawurę, lecz i twardą nieustępliwość w dążeniu do wypełnienia nakazanego zadania. Atak przez Muchawiec wobec niemożliwości przekroczenia rzeki wbród załamął się parokrotnie w bardzo intensywnym ogniu artylerji, K.M. i piechoty npla. Nie załamało to jednak siły bojowej i rozpedu własnej piechoty.

FRSUSM
INSTITUT
ARCHIVES
New York

FRSUSM
INSTITUT
ARCHIVES
New York

Podrwane po raz trzeci oddziały 47.p.p.i 48.p.p.forsują częściowo wpraw a częściowo przebiegając pojedynczo po przerzuconych kładkach rzekę, wdzierają się do silnie wybudowanych okopów npla i nieustająco ani na chwilę w brawurowym tempie, rozwijają z podziwu godną szybkością osiągnięty sukces, pędzą przed sobą kilkakrotnie liczniejsze masy npla, łamiąc wszelkie wysiłki wydarcia kontratakami zwycięstwa. W ciągu kilku godzin 3 bataljony 47 p.p.i 48 PaP. nie tylko w ciężkim frontálním boju sforsowały rzekę i złamały silnie obsadzony dobrze technicznie wzmocniony front, zaciekle broniącego się npla, lecz w dalszym boju pobiły dwie pełne brygady sowieckie, odrzucając jedną z nich w bagnisty rejon wsi Kustowicz i wydzierając drugiej w zacieklým boju terenowo silne defilé w bagnach pod Zaprudami. Wobec dużej przewagi npla liczebnej, mogła 11. Dywizja przeciwstawić pułkom sowieckim najwyżej własne kompanje. Jest to stosunek conajmniej 1 na 8 na korzyść npla. Zaznaczyć przytem należy, że wartość bojowa 17 Dyw. sow. jest bardzo wysoka /udarna Dywysja/.

Do bezpośredniego ataku na skoncentrowane w Diatkowiczach 6 pułków i 3 baterje /1 ciężka/ 17 i 57 Dyw. sow. można było rzucić tylko ośm własnych kompanji 47.p.p. wspierając je 3-ma baterjami polówek. Kompanje te przełamały 3 linje oporu npla wyrzucając go z Diatkowicz i odparły w ciągu godziny 3 kontrataki npla, prowadzone dużemi siłami z trzech kierunków, rozpraszając energicznymi kontruderzeniami atakujące oddziały. 23.IX.20. 4-ta komp. 47.p.p. uderza na Berezne i Mazury, wsie obsadzone przez 2 pułki sowieckie /około 660 bagn./ 8 K.M. i jedna bat./ wyrzuca npla z obu wsi i odpiera kontrataki. Stan bojowy komp. około 70 bagnetów.

W ciągu tych trzech dni wymienionych walk Dywizja wykonała ściśle wyznaczone jej przez D-two IV. Armji zadania. Pobiła ona stojące przed nią oddziały npla, odrzuciła je na cypel Piński i zamknęła im drogę odwrotu, zdobywając Berezę Kartuzką, łamiąc w zaciętych walkach wszystkie wysiłki npla utorowania sobie wyjścia na szosę Skucką. Pomimo ciężkich walk, dużej przewagi liczebnej npla i własnej skąpości liczebnej, będąc zupełnie odsłoniętą od południa /ponieważ 16 D.P. w ciągu 2-ch dni nie mogła sforsować Muchawca i posunąć się naprzód/ zdołała 11. Dywizja nie tylko wykonać swe zadanie, lecz oddać swe rezerwy 14 D.P. /wobec przesilenia pod Wołkowyskiem/ i od północy wsparła akcję 16. D.P. przez pomoc bezpośrednią, nie tracąc ani na chwilę rozmachu bojowego.

W walkach drugiej fazy 11. D.P. ściga bez wytchnienia 48^{im} p.p. i 32^{im} p.p. npla na kilkudziesięciu kilometrowym defilé szosy Skuckiej w ciągłej walce z autami i pociągami pancernymi npla, forsując wbród w ciężkim boju Jasiołkę i Szczarę.

Skierowane na Baranowicze 46 p.p. i 47.p.p. przechodzą w ciągu dwóch dni forsownym marszem 90.km. przyczem ostatni 30-to kilometrowy etap przebywają w nocy przez fasy w ciągłym kontakcie z cofającym się nplem, by punktualnie o 5.30 rano, jak było nakazane, rozwinąć się do ataku na Baranowicze. Ponieważ npl. wycofał się z Baranowicz bez boju brygada ta po parogodzinnym odpoczynku robi dalsze 30.km. marszu.

Dywizja w ściśle wyznaczonym przez D-two IV. Armji terminie staje na linii okopów niemieckich nad Szczarą. Zauważyć przytem należy, że te 45-cio kilometrowe marsze dziennie robił żołnierz źle odziany, obdarty i przeważnie bosy z całym poświęceniem, chętnie, bez słowa szemrania.

Trzecia faza walk należy do najcięższych i najkrwawszych. Npl. uzupełniony do wysokich stanów, przyczem 50% uzupełnień stanowią komuniści, postanowił za wszelką cenę nie oddać Skucka. Rozstrzeliwując za najmniejsze niepowodzenie komisarzy i oficerów i dziesiątkując oddziały, oraz umiejętnie wykorzystując zbliżające się zawieszenie broni i zawarcie pokoju, potrafił on oddziały 17 Dyw. sow. doprowadzić do maksimum ich bitności.

Walki o Skuck dochodzą do niezwykłego w wojnie z sowietami napięcia. O każdą miejscowość oddziały Dywizji muszą staczać zaciekle walki; raz wyrzucony npl. przechodzi do ciągłych kontrataków. Walki wręcz na kolby, bagnety i granaty ręczne są na porządku dziennym i trwają niezwykle długo.

Po zajęciu w brawurowej akcji Skucka, 11. D.P. zмага się w ciężkim boju na przedpolach Skucka, łamiąc jednocześnie uderzenie całej 57 Dyw. sow. od południa na swoją prawą flankę i tyły na szosie Skuckiej, o 12 klm. na zachód od miasta. Oddziały 47.p.p. i 32.p.p. zaatakowane masowo z trzech stron z poparciem aut pancernych przez npla, któremu udało się wdrzeć do miasta, toczą przez ośm godzin walkę

o jego posiadanie. Piechota, wspierana przez baterje, które kartaczami na 300 m. wstrzymują napór nieprzyjaciela, w zaszartej walce ulicznej nie tylko wstrzymuje npla, lecz odrzucając go z olbrzymimi stratami, oczyszczając miasto i jego blizkie przedpola.

11/46 p.p. w brawurowym ataku wyrzucą npla z okolic Skuczka forsując pod silnym ogniem artylerji i aut pancernych Skucz i Wesejkę, przechodząc te rzeki wbród, często po szyję w wodzie, przy parostopniowym mrozie i silnym wietrze, a później w ciągu doby całej walczą bez przerwy na zajętych przez siebie przyczółkach mostowych.

11/47 p.p. w dniu 12 i 13.X.20. otoczony wraz z plutonem dział we wsi Bożotoczycę, nie tylko broni się zaciekle przed atakami oddziałów 57 Dyw. sow. lecz sam przechodzi do ciągłych ataków we wszystkich kierunkach, wiążąc npla i nie dając mu wyjść na tyły Dywizji. Kompanje 47 p.p. i 32 p.p. bagnietem i kolbą biją się z baonami komunistycznymi o wieś Berezową, odrzucając kontratak npla. Po cofnięciu się npla skonstatowano w jednym tylko miejscu na przestrzeni kilkuset metrów kwadratowych 41 trupów bolszewickich i 10 własnych, a ani jeden poległy nie miał rany postrzałowej. Po ósmiu dniach tych ciężkich zmagani się 11. Dywizja rozbiła całkowicie npla i pedząc go przed sobą zajęła nakazaną linię.

18/X.20. o godzinie 24-tej 11. Dywizja stanęła na całym swym odcinku na linii rozjemowej czekając z bronią u nogi na dalsze rozkazy. Walki powyższe toczyła Dywizja w jaknajcięższych warunkach. Badać o 200 km. oddaloną od swojej bazy, posiadając ogromnie niedostateczne środki przewozowe, musiała Dywizja wyteżyć wszystkie swe siły jedynie na dostarczenie amunicji, której zaczęło brakować w najkrytyczniejszych momentach walki. Żołnierz 11. Dywizji bił się ciężko o chłódzie i głodzie, nie mając często koca, a nawet płaszcza i krwawiąc bosą nogi o zamarznątą ziemię.

Wobec braków pod każdym względem i wobec niedostatecznego wyszkolenia tylko wysoka wartość moralna i bojowa oficera, podoficera i szeregowca mogła dać 11. Dywizji zwycięstwo.

D-two Dywizji melduje, że żołnierz 11. D.P. spełnił całkowicie swój obowiązek żołnierski.

Dnia VIII.20. rozkaz M.S.W. rozwiązał 46 p.p. za ucieczkę z pod Radzymina i rzucił na białce pietno na honor 11. D.P. D-two Dywizji przedłożyło poprzednie raporty odnośnie do udziału 46 p.p. w walce pod Radzyminem. Raporty te rzucają odmienne światło na winę 46 p.p. Niezależnie od tego opierając się na dorobku bojowym 11. D.P. w czasie ostatniej ofensywy, D-two Dywizji melduje, że żołnierz 11. D.P. zasłużył na zdjęcie na białce pietna z jego sztandaru.

Nie tylko ogół oficerów lecz i szeregowych odczuwa boleśnie ciężką nań piętno. Ostatnie walki i ich wynik dały mu podstawę przypuszczenia, że to pietno zostanie zeń zdjęte. Zawód w tym kierunku zaczyna wywoływać rozgoryczenie, zniechęcenie i apację, które wpływają ogromnie ujemnie na doskonały dotąd stan moralny oddziałów. Wobec powyższego D-two 11. D.P. czuje się zmuszone do przedłożenia niniejszej prośby o publiczną rehabilitację 11. Dyw. Piech. i 46 p.p. w szczególności.

Pułk. Szt. Gen. i w.z. Dowódca Dywizji.

MACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 63297, data 3/11 1921r.

Żołnec. Wydział

